Kozyrowska

CZĘŚĆ XLIX — № 26. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ KWIETNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ **Kwietnia.**

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 27 Marca, Pomocnik Naczelnika Okręgu Moskiewskiego garnizonów Artylleryjskich, Jenerał-major *Kriukowskoj*, mianowany Zarządzającym Kałuzską Prowiantską Kommisyą; — 31 Marca, liczący się w Armii i wojskach Depo, Jenerał-porucznik *Obruczew 2*, mianowany Dowodzącym Dywizyą Depo Korpusu piechoty.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 23 Marca, Minister Pełnomocny przy Dworze Teherańskim, Rzeczywisty Radzca Stanu xiążę *Dołgorukow 2*, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu i mianowany Radzcą Tajnym.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 24 i 25 Marca, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Prokuror Cesarsko-Finlandskiego Senatu, Radzca Tajny *Wallen*; — Św. Włodzimierza 2 klassy, Pełniący obowiązki Naczelnika Artylleryi wojsk 3, 4 i 5-go Korpusów piechoty Jenerał-porucznik *Sierzputowski* i Pełniący obowiązki Deżurnego Jenerała wojsk 3, 4 i 5-go Korpusów piechoty, Jenerał-porucznik *Uszakow 2*.

Reskrypta Cesarskie.

I.

Naszej, mile Nam wiernej Szlachcie gubernii Wileńskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych podał do Naszej wiadomości, że Szlachta gubernii Wileńskiej oświadczyła życzenie przyjąć na swój koszt dostarczenie znacznej liczby koni dla czynnej Armii i zapewnienie losu oficerów, rodem z tejże gubernii, tudzież rodzin tych, którzy polegną w obecnej z Turkami wojnie.

Przyjmując z serdeczną wdzięcznością takową ofiarę, jako nowy dowód wiernopoddanniczego przywiązania Szlachty Wileńskiej, miło Nam jest zapewnić ją w niniejszém zdarzeniu o Naszej Monarszej ku niej życzliwości.

II.

Naszej, mile Nam wiernej Szlachcie gubernii Grodzieńskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych podał do Naszej wiadomości, że Szlachta gubernii Grodzieńskiej oświadczyła życzenie przyjąć na swój koszt dostarczenie znacznej liczby koni dla czynnej Armii i zapewnienie losu oficerów, rodem z tejże gubernii, tudzież rodzin tych, którzy polegną w obecnej z Turkami wojnie.

Przyjmując z serdeczną wdzięcznością takową ofiarę, jako nowy dowód wiernopoddanniczego przywiązania Szlachty Grodzieńskiej, miło Nam jest zapewnić ją w niniejszém zdarzeniu o Naszej Monarszej ku niej życzliwości.

Na oryginałach własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

S.-Petersburg, 25 Marca 1854 roku.

Ukaz Cesarski *do Rządzącego Senatu z dnia 2 Kwietnia 1854 roku.*

W celu pomnożenia środków ochrony okolicznych wybrzeży zatoki Finlandzkiej, uznawszy za właściwe sformować rezerwową wiosłową flotyllę, Rozkazujemy:

1.) Dla ukompletowania jej wioślarzami, utworzyć cztery Gromady (Дружины) Milicyi morskiej na zasadach, wyłożonych w załączonej Ustawie.

2.) Gromady te zebrać przez wezwanie ochotników w gubernjach: S.-Petersburskiej, Nowgorodzkiej, Ołoneckiej i Twerskiej.

3.) Przedsięwzięcie należytych środków uorganizowania tej

milicyi poruczyć Komitetowi, złożonemu z Zarządzającego Ministerstwem Marynarki, J. C. Wysokości W. X. Konstantyna Mikołajowicza i Ministrów: Dóbr Państwa, Udziałów i Spraw Wewnętrznych.

Rządzący Senat nie omieszka uczynić stosowne, ku wykonaniu niniejszego rozporządzenie (*).

Okolnik P. Ministra Spraw Wewnętrznych do Naczelników Gubernij, z dnia 24 Marca 1854 roku.

N. Cesarz Jmć Najwyżej raczył rozkazać:

1.) Wszystkich szlachty i wolnozaciężnych, którzy oświadczą chęć wejścia do służby wojskowej, zaliczać do Rezerwów, tak w piechocie jak i w jeździe.

2.) Wszystkich w ogólności młodych ludzi, oświadczających życzenie wejścia do służby wojskowej examinować w Sztabach Dywizyj Rezerwowych według ścisłego brzmienia Uwagi 9 do artykułu 7 Tomu V Układu praw wojskowych w IX Dalszym Ciągu, — i

3.) Examina z nauk w Sztabach Rezerwowych Dywizyj w ogólności dla szlachty i wolnozaciężnych dopuścić tylko przez czas zostawania wojsk na stopie wojny.

O takiej Monarszej woli poczytuję za obowiązek podać do wiadomości JWPana dla należytego wykonania, dodając, że Sztaby Rezerwowych Dywizyj sześciu Korpusów piechoty obecnie rozmieszczone są jak następuje;

1-go Korpusu piechoty w mieście Kronstadt.
2-go ——— ——— w Brześciu Litewskim.
3-go ——— ——— w Kijowie.
4-go ——— ——— w Dubossarach.
5-go ——— ——— w Odessie.
6-go ——— ——— w Moskwie.

Podpisał: Minister Spraw Wewnętrznych, Jenerał-adjutant *Bibikow*.

Kontrassygnował: Dyrektor *Orżewski*.

DEKLARACYA.

Francya i Wielka Brytanija wyszły nakoniec jawnie z systematu ubarwionej nieprzyjaźni, który były przeciw Rossyi przyjęły, szczególniej przez wprowadzenie flott swoich na Czarne morze.

Wypadek objaśnień, któremi krok ten usprawiedliwić usiłowały, musiał spowodować między niemi i Gabinetem Cesarskim zerwanie wzajemnych stosunków.

Za tym ostatnim faktem niezwłocznie nastąpiły depesze, któremi oba Gabinety, przez pośrednictwo swoich Konsulów, zawezwały Rząd Cesarski do wyprowadzenia wojsk z Xięztw nad-Dunajskich w zakresie czasu, który Anglija naznaczyła po 30, a Francya, w sposób bardziej jeszcze naglący, po 15 Kwietnia.

Jakiém prawem Mocarstwa osądziły za stosowne, tak wymagać wszystkiego od jednej z dwóch stron wojujących, niczego nie żądając od drugiej, — tego nie uznały konieczność wytłumaczyć Gabinetowi J. C. Mości. Opuścić Xięztwa bez wypełnienia przez Rząd Ottomański choćby cienia warunków, które Cesarz ku temu założył; opuścić je w samym zapale wojny, którą sam ten Rząd pierwszy wypowiedział, w chwili kiedy tenże czynnie posuwa zaczepne działania, kiedy wojska jego zajmują punkt warowny na rossyjskiej ziemi; było już warunkiem, z samej natury rzeczy nieprzypuszczalnym; dwa Mocarstwa chciały, iżby, z formy swojej, stał się bardziej jeszcze do przyjęcia niepodobnym. Zamierzyły Gabinetowi Cesarskiemu, dla przystania nań, termin dni sześciu, po którego upływie, odmowna lub żadna odpowiedź, miała być przez nich uważana za równoznacznik wypowiedzenia wojny.

Na wezwanie tak stronnicze w swém brzmieniu, równie niewykonalne praktycznie, jak w wyrazach uwłaczające, milczenie było jedyną odpowiedzią, właściwą godności Cesarza.

Skutkiem tego dwa Rządy obwieściły powszechnie, że Rossya, swojém odmówieniem zastosowania się do ich żądań, postawiła siebie względem nich w stanie wojny, za którą, odpowiedzialność całkiem jej należyć się będzie.

W obec podobnych oświadczeń nie pozostaje Cesarzowi jak przyjąć położenie, w jakiém Go postawiono, zachowując Sobie użycie wszystkich środków, jakie Opatrzność w Jego ręce złożyła, na dzielną i wytrwałą obronę cześci, niezależności i bezpieczeństwa Jego Państwa.

Oprócz Poselstwa przez które Gabinet Angielski zapowiedział Parlamentowi swoje postanowienie, w Deklaracyi dodatkowej wyłożył on pobudki, które go zmuszają do wzięcia się do broni, oraz sam początek i rozmaite wynikłości kwestyi. Rząd Cesarski uznaje nadpotrzebném wznawiać spory o tym przedmiocie. Mniema, że wszystkie poprzedzające pisemne akta jego, już wyczerpały polemikę. Świeżo ogłoszone jego Memorandum z dnia 18 Lutego, wydane z powodu zerwania stósunków dyplomatycznych, a zawierające aż po tę chwilę historyczny zarys Kwestyi, wystarczy na pokazanie, komu z dwojga: Rossyi, czy dwom morskim Mocarstwom, należy się pierwszy krok wyzwania, oraz na wyjaśnienie, jakim fatalnym zbiegiem okoliczności, fałszywe położenie, w które pierwsze kroki wprowadziły dwa Gabinety, zmuszało je stopniami do przedsiębrania innych, jeszcze bardziej zaczepnych. Umysły nieuprzedzone mogły w tym wykazie postrzedz wszystkie stopniowe ustępstwa, które Rossya czyniła dla utrzymania pokoju tak przed, jak po Nocie Wiedeńskiej, podczas, kiedy wzrastające wymagania dwu Dworów, wciągały je co dnia dalej na tor wojny z nami. Zajęcie Xięztw, które dziś, już po czasie, służy za pozor do wojny, nie przeszkodziło wszakże otwarciu układów, albo raczej takowe układy dawnoby otrzymały skutek, jeżeliby Mocarstwa, nagle, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, nie zmieniły zupełnie zasad, które same były im dały w pierwszej Nocie, uradzonej w Wiedniu. Zarzuty, uczynione przez Portę przeciw pewnym częściom tej Noty, bynajmniej nie

(*) Treść Ustawy dana będzie w przyszłym Numerze.

były dostateczne do zniweczenia jej w całości. Treść istotna pozostawała nie tkniętą, i wszystkie punkta, którym Porta nie była zaprzeczyła, Rząd Cesarski miał prawo uważać jako już otrzymane dla wszelkich dalszych propozycyj. Nie tak wszakże rzecz się stała. Zachciano nam narzucić warunki całkiem nowe; uznano za nieprzypuszczalne to, co przedtém przypuszczano, zaprzeczono słusznym zażaleniom Rossyi oraz wszelkiemu z jej strony poszukiwaniu należnego zadośćuczynienia, i uchylono, bez wspólnego z nią roztrząśnienia, wszystkie nowe jej podania. Obok tego, środki przeciwne jej prawom, jako strony wojującej na Morzu Czarném, spółczeṡne z warunkami, nadesłanemi z Wiednia, były przedsięwzięte jakby dla nadania wszelkiemu z jej strony przyzwoleniu, cechy wymuszonego zgodzenia się. Nakoniec wszelkie uczciwe wycofanie się było jej zagrodzone umyślnie, przez wezwanie rozkazujące, takie, jakiego Rossya nie odbierała w żadnej epoce swojej historyi, nawet w dniach, kiedy, na czele całej zbrojnej Europy, zdobywca był najechał jej ziemię.

Nie mogąc się łudzić co do niedostateczności pobudek wojny, brzemiennej klęskami, i co do niestosunkowości między jej skutkami i przyczyną, dwa Mocarstwa zmuszone są przedmiot jej wyolbrzymiać i wysnuwać przeciw Rossyi oskarżenia najbardziej nieoznaczone.

Powołują się na obrazę ich cześci i naruszenie interessu materyalnego, na nasze zamiary rozszerzenia granic zaborami od Turcyi, na zagrożenie naszą przewagą niezależności Porty, nawet innych Państw, nakoniec równowadze Europy.

Wszystkie te ogólne obwinienia, nie są oparte na żadnej zasadzie.

Nigdyśmy nie nastawali na cześć dwu Dworów. Jeżeli ta znalazła się narażoną, było to z własnej ich winy. Od samego początku przyjęły one systemat zastraszania, który koniecznie musiał spełznąć na niczém. Wzięły sobie za przedmiot miłości własnej, zmusić Rossyą do ugięcia się pod ich wolą i dla tego, że Rossya nie zezwoliła na własne poniżenie, mniemają się być obrażonemi w swej godności moralnej.

Materyalnie też, interessa ich pozostały przez nas nietkniętemi. Mogą one jedynie ucierpieć przez wojnę, którą dowolnie podobało się z nami zaprowadzić. Owszem one to daleko ciężej nasze interessa dotykają, attakując nas na Północy, na Południu, w naszych portach i na wszystkich punktach naszych wybrzeży.

Polityka rozszerzania granic i zaborów, którą zarzucają Rossyi, jest, od roku 1815, zaprzeczona wszystkiemi tego Państwa czynnościami. Z jej sąsiadów Niemieckich lub Północnych, jest-że kto, coby przez ciąg ostatnich lat czterdziestu, mógł się użalić na zamach, choćby na usiłowanie zamachu, przeciw całości ich krajów?

Co się Turcyi tyczy, jakkolwiek byliśmy z nią w wojnie, Pokój Andrynopolitański żywo świadczy z jakiém umiarkowaniem skorzystaliśmy z naszego powodzenia. Odtąd zaś, po dwakroć Państwo Ottomańskie zostało przez nas wybawione od niechybnej zguby.

Chęć posiadania Konstantynopola, w razie upadku tego Państwa, zamiar stałego tam usadowienia się, były nadto głośno, nadto uroczyście zaprzeczone, iżby mogła, bez nieuleczonej jakiejś podejrzliwości, istnieć o tém najmniejsza wątpliwość.

Wypadki wprędce pokażą, kto, czy Mocarstwa, czy Rossya, zada cios najcięższy nietylko niezależności, ale istnieniu nawet Turcyi. W zamian za interessowną pomoc, którą mu dają, to Państwo, zrzeka się już traktatem, przywileju charakterystycznego wszelkiego niepodległego Państwa; to jest prawa wypowiadania wojny, lub zawierania pokoju, według własnej woli, w chwili i warunkach, jakie mu się najdogodniejszemi zdadzą. Porta ma być zmuszona podpisać zobowiązanie, które ma na wszystkich jej poddanych rozciągnąć równość praw cywilnych i politycznych. Rossya szczerze cieszyć się będzie z rękojmi tak ważnej, otrzymanej na rzecz wszystkich chrześcian w Turcyi, jeżeli tylko takowa będzie mogła być im zapewniona w sposób prawdziwie skuteczny. Ale w obec przewrotu, który tak głęboko zachwieje wszystkie zasadnicze podstawy Rządu Ottomańskiego, Rossya będzie miała prawo zdziwić się, że można było poczytywać zobowiązanie, przez które Sułtan byłby zatwierdził jedynie przywileje religijne już istnące i wypływające z naszych z nim Traktatów, za mające naruszać jego samowładztwo i niepodległość.

Europa, a nie dwa Mocarstwa, osądzi, czy równowaga ogólna zagrożona jest rzeczywiście niebezpieczeństwem, na które ma ją narażać zbyteczna przewaga, przypisywana Rossyi. Ona to rozstrzygnie, co więcej dziś cięży na swobodę działania Państw, czy Rossya, samej sobie zostawiona, czy groźny Sojusz, którego nacisk niepokoi wszystkie neutralności i używa, dla ich przyciągnienia, na przemian to przymileń, to pogróżek. Europa też wyrzecze, azali, w latach ostatnich, z Rossyi wyszły roszczenia najbardziej przeciwne prawom samowładztwa i niepodległości Państw słabych; — azali w Grecyi, Sycylii, Neapolu, Toskanii, obstawała ona za temi prawami lub przeciw; — azali w Niemczech między Rządami wielkich Mocarstw ona to usiłowała zasiać niezgodę, albo jedność przywrócić; czy w Lombardyi moralnie, a w Węgrzech materyalnie, usiłowania jej nie miały na celu przywrócenie równowagi i czy ciosy, które na nię się gotują, osamotnienie w które ją usiłują zamknąć, poddając na przyszłość świat polityczny pod inną przewagę, nie będą raczej tém to zniszczeniem równowagi.

Widzimy do czego się sprowadzić dają nieoznaczone ogólniki, miotane przeciw Rossyi. Ale ostatnie szczególniej z tych zaskarżeń wystarczają na wykazanie prawdziwego powodu do wojny, która, sądząc jedynie z tych upozorowanych zarzutów, nie mogłaby mieć miejsca, tyle bowiem jest sprzeczną interessowi moralnemu, przemysłowemu, handlowemu świata całego, tak dalece zdolna przyśpieszyć w rzeczy samej ruinę

tego samego Państwa, do którego uratowania od mniemanego niebezpieczeństwa, za pozór służy. Ten prawdziwy powód głośno objawiony został przez Ministrów Angielskich, kiedy w pełnym Parlamencie powiedzieli, że przyszedł nakoniec czas dla zniweczenia wpływu Rossyi.

Właśnie też uchowaniu tego to wpływu, niemniej potrzebnego narodowi Ruskiemu, jak i niezbędnego dla utrzymania niezależności i całości terrytoryalnej, które są jego podstawą, Cesarz Jmć, zniewolony do wejścia w szranki, ma poświęcić wszystkie siły oporu, jakich Mu dostarcza przywiązanie i patryotyzm Jego narodu. Tuszy, że Bóg, który niejednokrotnie chronił Rossyą w dniach próby, dopomoże Mu i w gotującej się straszliwej walce. Szczerze opłakuje niezliczone klęski, które ztąd spadną na rodzaj ludzki. Ale zarazem poczytuje sobie za powinność zaprotestować uroczyście przeciw samowolnie obwieszczonemu dwóch Mocarstw usiłowaniu zrzucenia na Niego jednego całej odpowiedzialności. Wolno im jest, bezsprzecznie, przedsiębrać przeciw Rossyi takie środki, jakie za stosowne uznają, ale nie może od nich zależeć, następstwa tych środków złożyć na Rossyą. Odpowiedzialność za klęski wojny spada na tego, kto ją wypowiada, a nie na tego, kto ogranicza się jej przyjęciem.»

S.-Petersburg, 30 Marca 1854 roku.

NOWINY Z NAD-DUNAJU.

Wraz z ostatniém doniesieniem z dnia 22 Marca (patrz № poprzedzający), Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow* przesłał następujące szczegółowe opisanie przeprawy przez Dunaj i zajęcia Tulczy i Isakczy, otrzymane od Jenerał-porucznika *Uszakowa*.

«Stosownie do rozkazu Waszej Xiążęcej Mości dokonania przeprawy przez Dunaj wstępnym bojem, uczynione były przezemnie następujące rozporządzenia:

Zebrano od mieszkańców 147 łódek i 4 promy, na które, jako przewoźników, posadzono kozaków i żołnierzy straży pogranicznej.

Do przeprawy wybrano miejsce o 600 sążni poniżej rozdwojenia koryt Sulińskiego i Kilijskiego, tam, gdzie brzegi zbliżają się nie dalej jak na 120 sążni.

10 Marca, posunięto do rozdwojenia koryt, 15 kanonjerskich szalup wiosłowej Dunajskiej flotylli.

Na dwóch nadbrzeżnych bateryach, mających 6 fortecznych dział i 4 mozdzierze, postawiono po 4 pozycyjne działa.

Tegoż dnia cała piechota, artyllerya i Doński № 1 pułk zebrane były na wyspie Czatal; piechota składała się: z pułków strzeleckich Smoleńskiego, prócz 2 rot, Witebskiego i Połockiego i 2 bataljonów Mohylewskiego pieszego; Artyllerya z 8 dział pozycyjnej № 1; 8 dział pozycyjnej № 2; 6 dział lekkiej № 1; 12 dział lekkiej № 2 i 8 dział konno-lekkiej № 6 bateryj.

Pułki Huzarów Xięcia Fryderyka Hessen-Kasselskiego i Feldmarszałka Hrabi Radeckiego i bagaże wszystkich wojsk, zebrane były w twierdzy Izmailu dla tego, żeby następnego rana przeszły na wyspę Czatal.

O północy na 11 Marca rozkazano: flotylli stanąć na metę celnego strzału przed tureckiemi bateryami, statkom desantowym stanąć po za flotyllą, za obrębem strzału, dla tego, iżby, po osłabieniu działaniem naszych bateryj ognia nieprzyjacielskich bateryj, statki te mogły opłynąć przylądek Czatal i spuścić się w dół korytem Sulińskiém. W tejże chwili piechota i artyllerya ruszyły się ku miejscu, wybranemu dla przeprawy i uszykowały się w następującym porządku:

Cała artyllerya piesza stanęła około miejsca przeprawy dla silnego ostrzeliwania nieprzyjacielskiego brzegu, na przypadek ukazania się wojsk tureckich; konno-lekka № 6 baterya stanęła na brzegu na przeciw odnogi Somowa, dla przeszkodzenia turkom zniszczyć mosty na tej odnodze, i dla porażania wojsk nieprzyjacielskich, jeżeliby takowe wyszły z twierdzy Tulczy, brzegiem Dunaju. Cała nasza artyllerya była ukryta za drzewami i krzakami. Sztucernicy ze wszystkich pułków postawieni między działami. Piechota ukrywała się w trzcinie po za artylleryą.

11 Marca o godzinie wpół do 6 rano, wszczęto ogień z naszych nadbrzeżnych bateryj i z flotylli.

Nadbrzeżne baterye, pod kierunkiem wybornych swoich oficerów Sztabs-kapitana *Chądzyńskiego* i Porucznika *Dewela*, trafnemi wystrzałami osłabiły do takiego stopnia ogień bateryj tureckich, że około godziny 10 rannej mogłem już rozkazać wojskom desantowym posunąć się ku miejscu przeprawy.

Łódki przewozowe, dowodzone przez Lejtnanta *Stiepanowa* doszły ciągnięte linami z brzegu Kilijskim korytem, do przylądka Czatal, ale tam, spotkawszy mieliznę, zmuszone były obchodzić ją na wiosłach. Jak skoro przodowe łódki ukazały się z po za flotylli, Tureckie baterye, nie zważając na mordercze, zagęszczone wystrzały z naszych bateryj i flotylli, dobywając widocznie ostatnich sił, zwróciły cały swój ogień na desantowe statki; ale Lejtnant *Stiepanow*, znajdujący się tam na przodkującej łódce, przeprowadził pod nieprzyjacielskiemi wystrzałami, bez wszelkiego szwanku, wszystkie statki ku miejscu przeznaczenia.

O wpół do 12 rano, posadzone były na łódki: 2 bataljon Mohylewskiego pieszego i 2 bataljon Połockiego pułku strzelców ze 4 działami lekkiej № 2 bateryi i bez wystrzału zajęły część nieprzyjacielskiego brzegu. Za niemi stopniowo przewieziono: cały Połocki pułk strzelców, drugi bataljon Mohylewskiego pieszego pułku, Witebski pułk strzelców, i resztę dział lekkich bateryj. Przeprawa zaś pozycyjnych dział była odłożona, dla silnego wiatru i niepewności promów.

W miarę wychodzenia na brzeg, wojska nasze w mgnieniu oka szykowały się i dwa bataljony Mohylewskiego pieszego pułku, z dwoma działami, pod wodzą Dowódzcy pułku, Pułkownika *Tiażelnikowa*, posunięte były na prawo dla obserwowania nieprzyjacielskich bateryj; prowadzenie tej ko-

lumny poruczyłem Kapitanowi Jeneralnego Sztabu *Wagnerowi.* Zaś pułk Połocki strzelców, ze 4 lekkiemi działami, pod wodzą Jenerał-majora *Kopjewa*, skierował się w lewo, ku odnodze Somow; lewą kolumnę prowadził dywizyjny Kwatermistrz, Sztabs-kapitan *Budohoski.*

Jak skoro nieprzyjaciel dowiedział się o miejscu naszej przeprawy, natychmiast, na wyniosłościach starej Tulczy i w trzcinach, około odnogi Somow, zaczęły zbierać się jego bandy i na pochyłościach góry, ustawiona była baterya z 8 dział.

Jenerał-major *Kopjew*, przykrywając się łańcuchem tiraljerów, pomimo strzałów znajdującej się na wzgórzu nieprzyjacielskiej baterуi, szybko pomykał się na przód. W łańcuchu zawiązała się strzelanina; nasi tiraljery byli wsparci rezerwami i, dokonawszy stanowcze naparcie, spędzili nieprzyjaciela za odnogę Somow, opanowawszy zarazem most na niej będący.

Strata nasza w tych działaniach, była nieznaczna; zabito nam 3 żołnierzy, raniono 2 oficerów i 39 żołnierzy. Stanowczemu powodzeniu attaku Jenerał-majora *Kopjewa* wiele dopomogły ustawione przezemnie, na lewym brzegu Dunaju baterye: konno-lekka № 6 i pozycyjna № 1.

Była już 4 godzina wieczorna, kiedy zaczęto uważać zbieranie się znacznych sił na wysokościach starej Tulczy; w tymże czasie odebrałem wiadomość o wyjściu nieprzyjacielskich wojsk z Isakczy, zkąd, uznając potrzebę zabezpieczenia przed nocą swego prawego skrzydła i samej przeprawy, postanowiłem kazać zdobyć szturmem baterye nadbrzeżne, które zdawały się już zupełnie osłabionemi działaniem naszej artylleryi.

1 i 2 bataljony Mohylewskiego pułku poszły do szturmu; ich pierwsze uderzenie było skierowane na najbliższą turecką redutę, bronioną przez samą tylko piechotę, która też była natychmiast zdobyta przez 2 bataljon; lecz zaledwo głowy kolumn, po wzięciu reduty, wysunęły się naprzód dla szturmowania drugiej bateryi, zostały przywitane na metę 100 sążni najsilniejszym kartaczowym ogniem z 6 dział i ręcznemi strzałami z poza rozległego, tymczasowego zamkniętego szańca, który do tej chwili zdawał się tylko otwartą z wąwoza buterуą.

Przy pierwszym wystrzale ranieni: Dowodzca pułku Pułkownik *Tiażelnikow*, Dowodzca 1 bataljonu Podpułkownik *Amantow* (czterema karabinowemi kulami), i Sztabu Jeneralnego Kapitan *Wagner*, ten ostatni w głowę.

Chociaż wojska były straciły swoich zwierzchników, znajdujący się przy 1-m bataljonie Starszy Adjutant dywizyi *Dąbrowski*, i dywizyjny oficer żalonerów, Sztabs-Kapitan *Pietrow*, przeszykowali je w rotne kolumny, poprowadzili na szturm warowni ze strony rzeki, i weszli już byli na wał, lecz zostali odparci. Z drugiej strony Dowodzca 9 bataljonu Major *Bohusławlewicz*, też skierował rotne kolumny swego bataljonu wprost na główne wejście, lecz również był odparty.

Wszakże, wojska nasze, nie cofnąwszy się ani na krok, zaczaiły się po rowach i poza drzewami i nie przestawały dawać silnie ognia z ręcznej broni, a dywizyon lekkiej № 2 bateryi, pod wodzą Podpułkownika *Chrapowickiego*, działał na metę 100 sążni kartaczami na wejście do warowni.

Dla wsparcia dwóch bataljonów Mohylewskiego pieszego pułku, posunąłem zaledwo tylko przeprawione trzy bataljony Smoleńskiego pieszego pułku, z których, znajdujące się na przedzie 3 i 4 bataljony nie szły, lecz biegły na pomoc towarzyszom broni. Z okrzykiem «Ura!» wdarły się one wraz z dawnemi dwoma bataljonami. Było już zmierzchło zupełnie, lecz waleczne nasze wojska, opanowawszy główny wał, były jeszcze spotkane najsilniejszym kartaczowym i ręcznym ogniem z cytadelli; w tém pośpieszył ku nim na odsiecz, tylko co przeprawiony 2 bataljon Smoleńskiego pułku, który wpadł do fortu z drugiej strony. Dowodzca tego bataljonu Podpułkownik *Wozniesieński*, z chorągwią w ręku, ożywił we wszystkich ducha swojem ukazaniem się; szybko rzucił się na brustwer cytadelli, wojska poszły za nim i garnizon został po większej części skłóty bagnetami, ale waleczny Podpułkownik *Wozniesieński*, krwią za chlubny swój czyn zapłacił; odebrawszy kontuzyą w attaku cytadelli, raniony został kulą w ramię na wylot w samym już forcie. Potém zostawał jeszcze jeden otwarty szaniec za główną warownią, lecz przestraszony nieprzyjaciel nie długo już się opierał i był skłóty bagnetami. O wpół do 10 wieczorem bitwa ustała. Trofeami tego szturmu były: 9 mosiężnych dział, z nich oblężne: jednopudowy jednorog i 36 funtowe działo; polowe: cztery 18 funtowe, jedno 8 funtowe działa i dwie półpudowe haubice, przody i jaszczyki z nabojami; zaś znaczne zapasy prochu, tak w gotowych nabojach jak i w baryłkach, zostały zatopione z obawy wybuchu od palących się wewnątrz fortu koszar.

Wzięci do niewoli: Dowodzca warowni pułkownik *Ali-Nazim-bey*, trzej oficerowie i 90 żołnierzy; pozostały garnizon, w liczbie 1000 ludzi, był powiększej części skłóty (*) i tylko ranni na początku szturmu, w ciemności, zdołali ujść drogą do Isakczy.

Strata nasza w tym uporczywym boju też jest znaczna, albowiem warownie, które zdawały się być tylko nadbrzeżnemi bateryami, miały rzeczywiście profile fortecznych wałów, z błotnistemi rowami, a zrozpaczona obrona załogi, czyniła je prawie niezdobytemi. Zabito nam 5 ober-oficerów, 196 żołnierzy, nie wiadomo gdzie się podziało 48 żołnierzy; raniono (**) sztab-oficerów 4, ober-oficerów 15, żołnierzy 491.

Ale za to płodne były następstwa tego morderczego szturmu. Turcy, poczytując swoje warownie niepodobnemi do zdobycia, po ich wzięciu i zupełnem wytępieniu załogi, rażeni byli takim panicznym strachem, że tejże nocy oczyścili

(*) Zabity został Dowodzca pułku pieszego tureckiego, był to, jak twierdzi Konsul Austryacki w Tulczy, renegat *Czajkowski.*

(**) Jeden kapłan został raniony.

Tulczę i Isakczę i wojska nieprzyjacielskie śpiesznie odstąpiły do Babadah.

W tym odwrocie pozostawiły one mocną, bateryami obwarowaną pozycyą pod Tulczą, oraz wznoszone przez kilka miesięcy okopy pod Isakczą i naprzeciw Satunowskiej grobli.

12 Marca była zajęta przez nasze wojska Tulcza i tegoż dnia, przez kozaków Satunowskiego oddziału Jenerał-majora *Tołstoj*, Isakcza. Porzucone w Tulczy zapasy ammunicyi i prochu pokazują, jak skwapliwie tureckie wojska z tego miasta uciekły.

Wszyscy wojskowi powierzonego mi oddziału, od początku kanonady, aż do ukończenia ostatniego szturmu, starali się popisać jeden przed drugim. Nie znajduję słów, dla oddania gorliwości, zimnej krwi i biegłości w rozporządzeniach PP. Dowodzców częściowych; wojska walczyły z niezwyczajném męztwem—żołnierze rwali się do boju—Smoleńskiego pieszego pułku 5 muszkieterskiej roty podoficer Ignacy *Gorely*, odebrawszy ranę w szyję, i zaledwo ją przewiązawszy, śpieszył znowu do towarzyszy, żeby zemścić się za zadaną sobie ranę; a Podpułkownik *Wozniesieński*, nie zważając na otrzymane dwie rany, po ich opatrzeniu, też wrócił do pułku.» *(R. I.)*

Wiadomość szczegółowa o ofiarach, uczynionych przez rozmaite Stany ludności i pojedyńcze osoby na potrzeby wojenne i na rzecz wojsk, od 1 Czerwca 1853 roku po 7 Marca 1854 roku.

(Ciąg dalszy, patrz № 24.)

29 Listopada. Przy wyjściu z Kaługi pułkowego Sztabu i 2-go bataljonu Riazańskiego pieszego pułku, Stan miejski częstował Sztab i Ober-oficerów i żołnierzy.

3 Grudnia. Petersburski Burmistrz, Poczestny Obywatel *Leśnikow*, ofiarował na rzecz wojskowych tymczasowych lazaretów 20,000 r. sr.

5 Grudnia. Podczas przechodzenia przez miasto Wołczańsk 4-go szwadronu pułku dragonów J. C. Wysokości W. X. Mikołaja Mikołajowicza, podano każdemu z żołnierzy, od tamecznego kupca *Proszki*, po dwie czarki wódki i po bułce. Tegoż dnia dla partyi rekrutów z 500 ludzi, wydano od Sprawnika po czarce wodki a od kupca Proszki po bułce.

6 Grudnia. Przy wejściu 4 i 5-go dywizyonu, pomienionego pułku, do wsi Tiernowa, takowe były spotkane przez włościan Dóbr Państwa z chlebem i solą. Potém wojska powitane były: przez Marszałka, Ziemskiego Sprawnika, Naczelnika okręgu Dóbr Państwa, i kilku osób ze szlachty. Na placu były rozstawione stoły z chlebem, pierogami, rybą i wódką. Po czém od Marszałka *Bachmietjewa*, przy spółdziałaniu kupca *Proszki* dane było śniadanie: każdy żołnierz dostał po pierogu, chlebie, rybie i po trzy szklanki wódki. Prócz tego, rozdany był gospodarzom olej dla zgotowania barszczu i kaszy na obiad dla żołnierzy; oficerom i junkrom dany był obiad kosztem Szlachty Wołczańskiego powiatu. Gmina włościańska Dóbr Państwa, oświadczyła chęć bezpłatnie dać furmanek tyle ile będzie potrzeba. Przyczém żołnierzom podano po czarce wódki.

8 Grudnia. Zgromadzenie kupców i mieszczan miasta Symbirska ofiarowało 2,740 kulów żytniej mąki i 100 czetwierti krup gryczanych.

9 Grudnia. Przygotowany był we wsi Satowie dla Sztabu i dalszych dywizyonów (1, 2, 3), pułku dragonów J. C. Wysokości W. X. Mikołaja Mikołajowicza traktament, składający się z pierogów, chleba, ryby i wódki. Przez wszystkie dni przechodzenia tego pułku, dawano było od Marszałka po 1½ wiadra wódki na szwadron.

Tegoż dnia. W przechodzeniu trzech dywizyonów pomienionego pułku przez wieś Stary Satów, szlachta powiatu Wołczańskiego prócz częstowania oficerów i żołnierzy, ofiarowała na pułk 300 r. sr.

16 Grudnia. Wszystkie Stany Tulskiej gubernii, dowiedziawszy się o przejściu przez ich gubernię wojsk 6-go Korpusu piechoty, oświadczyły chęć uczynienia im wszelkich dogodności oraz dostarczenia furażu.

Tegoż dnia. Przy wyjściu z Niżniego Nowgorodu Tarutińskiego pułku strzelców Biskup Niżegorodski i Arzamaski *Jeremiasz*, błogosławił pułk starożytnym obrazem Zesłania Ducha św. a Burmistrz z kupcami zaprosił żołnierzy na obiad przygotowany w koszarach, gdzie i dla oficerów dane było śniadanie. Nadto Zarządzający akcyzą trunkową ofiarował żołnierzom po trzy czarki wódi, do obiadu piwo i dał do rozdania żołnierzom 4-go bataljonu 300 r. sr. na podziękę za ich spokojne w czasie kwaterunku zachowanie się.

17 Grudnia. Szlachta gubernii Riazańskiej ofiarowała 30,000 r. sr. na koszta wojny.

22 Grudnia. Szlachta Wołogodzkiej gubernii oświadczyła wiernopoddanniczą gotowość ofiarować wszystko, co będzie zapotrzebowane, z powodu Wojny Tureckiej.

23 Grudnia. Tambowska Szlachta ofiarowała 500 koni.

31 Grudnia. Podczas przejścia Riazańskiego pieszego pułku przez miasto Bielew zgromadzenie miejskie ofiarowało, żołnierzom po porcyi wódki i po kałaczu a obywatele tego powiatu dali furaż dla koni; zaś w mieście Bołchowie, zgromadzenie miejskie ofiarowało żołnierzom po porcyi wódki i po kałaczu, zaś furaż dla koni ustąpiło za zmniejszoną cenę.

1 Stycznia 1854 r. Rzeczywisty Radzca Stanu Anatol *Demidow*, złażył u stop J. C. Mości cały swój majątek.

2 Stycznia. Stan kupiecki w Moskwie z dobrowolnej składki złożył 36,000 r. rs.

4 Stycznia. Z powodu zniszczenia pod Synopą eskadry Tureckiej przez Flottę Czarnomorską, ofiarowano: przez Członków Zgromadzenia Szlacheckiego, obecnie znajdujących się w Charkowie 325 r. sr. i przez obywatela powiatu Iziumskiego, Pułkownika *Malinowskiego*, 102 r. sr.—razem 427 r. sr. Jakawe pieniądze przesłane zostały do Naczelnika Głównego Sztabu Marynarki J. C. Mości.

Tegoż dnia. W czasie marszu Moskiewskiego pułku piechoty przez Tulską gubernię, szlachta miasta Tuły oraz powiatów Krapiwińskiego i Czernskiego, dawali bezpłatnie furaż dla pociągowych koni tegoż pułku. Horodniczy *Wieniewski*, i dzierżawcy trunkowego monopolium miasta Tuły i Krapiwińskiego powiatu ofiarowali żołnierzom po czarce wodki, zaś kupcy i mieszczanie miasta Tuły i Krapiwny po bułce pszennej. Nadto, z rozrządzenia szlachty, w całym Czernskim powiecie, żołnierze utrzymywani byli kosztem mieszkańców.

Tegoż dnia. W czasie marszu pułków 18-ej pieszej dywizyi przez gubernije: Kałuzską, Tulską, Orłowską i Kurską, mieszkańcy wszędzie okazywali wojskom najuprzejmiejsze przyjęcie, częstując żołnierzy obiadami; szczególnie zaś w Kursku, gdzie, prócz karmienia ludzi dobrą strawą, przez troskliwość Naczelnika gubernii przy pomocy szlachty i kupców, wszyscy żołnierze, zgromadzeni z urlopów dla ukompletowania dywizyi, opatrzeni byli w ciepłe kołmierze.

5 Stycznia. Szlachta gubernii Jarosławskiej ofiarowała z własnych dochodów 30,000 r. sr.

Tegoż dnia. Szlachta Kałużskiej gubernii ofiarowała 30,000 r. sr.

6 Stycznia. Wojska 3-go korpusu piechoty w przejściu przez Podolską gubernię przyjmowane były od mieszkańców ze szszególną uprzejmością, otrzymując wszędzie wyborny przywarek.

Tegoż dnia. Od rozmaitych stanów gubernii Tulskiej, uczynione były na rzecz 6-go Korpusu piechoty następujące ofiary: od szlachty bezpłatnie ulepszony przywarek dla żołnierzy, a dla wszystkich koni furaż lepszego gatunku; nadto postanowiono dawać dla wojsk nad przepis, taką ilość furmanek, jaka będzie potrzebna dla ulżenia wojskom w marszu. Od mieszkańców w miastach: Wieniewie, Czerni, Tule i Bielewie wojsko było utrzymywane ulepszoną strawą. W Tule i Bielewie furaż był dostarczany Dowodzcy Borodińskiego J. C. Wysokości Następcy Cesarzewicza pułku. W Tule złożona była summa na częstowanie żołnierzy w Święto Bożego Narodzenia porcyą wódki i dla dawania żołnierzom tegoż pułku, zaciągającym na wartę krup i masła na przywarek. Mieszkańcy innych miast, bardziej oddalonych od drogi przejścia wojsk, brali też udział w tém przyjęciu złożywszy summę 1,320 r. sr. Mieszkańcy miasta Krapiwny ofiarowali 300 r. sr. na dawanie bułek dla wszystkich żołnierzy, w czasie noclegów, przypadających w ich powiecie. Dzierżawcy Kommisijonierstw akcyzy trunkowej: Tulskiej Poczestny obywatel *Mołczanow;* Krapiwińskiej kupiec *Timofiejewski*, i Czernskiego kupiec *Szarapow*, dawali żołnierzom 16 i 17 pieszych dywizyj i 16 i 17 Artyllerzyskich brygad porcije wódki; a Dzierżawca Bielewskiej akcyzy dawał żołnierzom pułków Riazańskiego i Riażskiego, prócz porcyi wódki, nadto jeszcze i bułki. We wsi Dolcach powiatu Bielewskiego, żołnierze otrzymali od tamecznej szlachty porcyę wódki.

7 Stycznia. Szlachta Moskiewska ofiarowała dla wojska 540 koni.

8 Stycznia. Szlachta Charkowska ofiarowała 20,000 wiader wódki.

Tegoż dnia. W czasie przejścia Butyrskiego pułku pieszego przez Woroneż, mieszkańcy ze szczególną uprzejmością przyjmowali u siebie żołnierzy, starając się każdy ile możności dać im żywności na drogę. W dniu wyjścia pułku, mieszkańcy prócz najlepszego przyjęcia na kwaterach, ofiarowali na głównym placu żołnierzom bułki pszenne i tak nazwany *zbiteń* zaś Dzierżawca przedaży trunków Sekretarz Kollegialny *Stobbeus*, ofiarował kilka beczek wódki.

11 Stycznia. Mieszkańcy miasta Rostowa nad Donem, użyli około 25,000 r. sr. na urządzenie dwudziestu czterech pieców, mających służyć do przygotowania 10,000 czetw. sucharów, przeznaczonych dla posłania na Kaukaz.

Tegoż dnia. Mieszkańcy niektórych skarbowych wsi, leżących na drodze pochodu brygady dragonów Dońskiej № 6 bateryi, oświadczyli chęć bezpłatnie dostarczyć owies dla koni.

15 Stycznia. Kazańskie Ruskie i Tatarskie zgromadzenie kupców ofiarowało 4,000 r. sr. na rzecz ranionych żołnierzy.

(D. c. n.)

(Udzielono.) »Doniesiono było w 18 № Tygodnika o przybyciu do Petersburgu P. *Frankenstein*, utalentowanego skrzypka, który, natychmiast po swym przyjeździe, był wezwany do udziału w wielkim Koncercie, danym przez znakomite talenta z wyższego tutejszego towarzystwa, na rzecz jednego z zakładów Dobroczynnych, zostających pod wysokiém orędownictwem Wielkiej Xiężny Jmci Maryi Mikołajówny. Wystąpienie jego na tym koncercie było świetne. Artysta osypany był okłaskami i po kilkakroć wywołany przez Publiczność, prawdziwie umiejącą cenić talenta muzykalne.

22 Marca P. Frankenstein dał się powtórnie słyszeć we własnym swym koncercie w teatrze Michałowskim. Publiczność składała się powiększej części z wybranego grona znawców i prawych miłośników, a rzęsiste oklaski, któremi gra jego była uwieńczona, dowiodły, że znakomity talent należycie jest oceniany. Znawcy, co go od lat kilku nie słyszeli, porównywając swe obecne wrażenia z dawnemi, uznają, że gra P. Frankenstein, jakkolwiek już w ówczas wysoko posunięta, wiele jeszcze zyskała przez wyćwiczenie i nabyte doświadczenie w effektach exekucyi. Wszystko było prześliczne, ale szczególniej podobały się *Fantazya z pieśni węgierskich* Ernsta, i *Sielanka-Mazurek* Kątskiego. Ta ostatnia ze szczególném była przyjęta entuzyazmem i na żądanie Publiczności powtórzona. Należy się podziękowanie Panu Frankenstein, że obok zagranicznych kompozycyj dał nam słyszeć ten zachwycający *kwiatek polny*, uszczkniony na niwie wysokiego artyzmu, przez celnego ulubieńca tutejszej Publiczności, i trzeba wyznać, że z wielkiém powodzeniem

przyswoił sobie manierę autora, w oddaniu tego różnobarwnego rodzimego utworu.

Wybitna zaleta śpiewności, odznaczająca grę P. Frankensteina, znacznie się jeszcze rozwinęła i wygórowała od czasu jakeśmy go nie słyszeli, a co jest prawdziwym nabytkiem od tejże epoki, to wprawa i pewność w pokonywaniu wielkich trudności; co, niech jak chcą protestują *klassyczni* krytycy, stało się dziś koniecznym warunkiem exekucyi, mogącej rościć sobie prawo do europejskiego rozgłosu.

Dzienniki Petersburskie są jednomyślne w oddaniu P. Frankenstein wielkich pochwał i rokują mu jedno z najzaszczytniejszych miejsc w poczcie spółczesnych artystów.»

Cz.

—

Gazeta Akademicka Petersburska zawiera następny list Dyrektora Głównego Obserwatorium w Pułkowie do Sekretarza dożywotniego Akademii Nauk:

Pułkowo, 20 Marca.

«Mam zaszczyt donieść JWPanu, że w przeszły Wtorek, 17 Marca, spostrzeżono w Pułkowie, na zachodzie świetną Kometę, która wszakże zbyt nisko była nad poziomem, iżby tegoż wieczora mogła być obserwowaną. 18 Marca, taż Kometa była widziana w Moskwie. Dla niepogody nie można było dotąd jej obserwować. Według wszelkiego podobieństwa ciało to dąży ku północy, oddalając się od słońca.

W. Struwe.

23 Marca. «Kometa widziana była wczora wieczorem. Jej jądro świetne, zbliża się jasnością do gwiazdy pierwszej wielkości. Ogon długi na kilka stopni, ale nie można było go wymierzyć przy pochmurném niebie.

«Wczora o godzie 8 Kometa znajdowała się w Konstellacyi Barana o 35 stopni podniesienia prostego a o 17¼ nachylenia północnego. Zdaje się bardzo szybko oddalać od słońca, przebiegając dziennie od 4 do 5 stopni z Zachodu na Wschod. Dla tego można będzie obserwować ją przez czas jakiś, mimo szybkiego przybywania dnia.

«O godzinie 8 wieczorem Kometa znajduje się prawie w prostym kierunku ku Zachodowi, o 15 stopni nad poziomem, na linii przeciągniętej od *alpha* Barana do Saturna.»

— W ciągu zeszłego Marca po drodze żelaznej Carskosielskiej przejechało 42,082 osoby i dochód wyniosł 14,547 rub. 50 kop. srebrem.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 31 Marca pozostawało chorych 79 — w ciągu doby zachorow. 13 — wyzdr. 3 — umarło 7 — po 1 Kwietnia pozostało chorych 82.

W ciągu doby zachor. 15 — wyzdr. 5 — umarło 4 — po 2 Kwietnia pozostało chorych 88.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzdr. 8 — umarł 2 — po 3 Kwietnia pozostało chorych 88.

W ciągu doby zachor. 26 — wyzdr. 6 — umarł 5 — po 4 Kwietnia pozostało chorych 103.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 (28) Marca.

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z dnia 5 (17) Marca 1854 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Assesor Sądu Kryminalnego gubernii Płockiej Jan Grochowski, pełniącym obowiązki Sędziego Prezydującego w Sądzie Policyi Poprawczej Wydziału Płockiego; Infułat Proboszcz Parafii Kodeńskiej Xiądz Tytus Zegart, Sędzią pokoju Okręgu Bialskiego; Właściciel dóbr Franciszek Lowalski, Sędzią pokoju Okręgu Łosickiego, i Właściciel dóbr Hrabia Władysław Jezierski, Sędzią pokoju Okręgu Garwolińskingo.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

DANIJA.

KOPENHAGA, *6 Kwietnia, wieczorem.* (Przez telegraf.) Flotta angielska wróciła do Kjöge.

— Admirał Napier wydał Rozkaz dzienny, zawierający wypowiedzenie wojny Rossyi.

— Podług listu z Kopenhagi, eskadra angielska morza Baltyckiego liczy 19 okrętów i 934 dział.

Kopenhaga, 7 Kwietnia. (Depesza telegraficzna.) Minister Wojny podał się do dymissyi, którą Król przyjął. W skutek tego cały Gabinet usunął się. *(P. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *5 Kwietnia.* W dniu 3 b. m. Obie Izby Parlamentu udały się w processyi do pałacu Buckingham, dla złożenia Królowej Jmci adressów odpowiedzi na Jej Poselstwo o wojnie. Liczono około 100 Członków Izby Lordów i około 150 Członków Izby Gmin.

Po odczytaniu adressu pierwszej z tych Izb przez Lorda Wielkiego Kanclerza, Królowa odpowiedziała:

«Dziękuję wam za wyrażone uczucia wierności i przywiązania. Nader mi jest przyjemném odbierać zapewnienia waszego spółdziałania ku uskutecznieniu środków, które mniemam potrzebnemi dla utrzymania honoru Mejej Korony i dobra Mojego ludu.»

Odpowiedź na adress Izby Gmin jest prawie powtórzeniem pierwszej.

Na następném posiedzeniu Lord Aberdeen zapowiedział, że wniesie odroczenie Parlamentu z powodu Swiąt, od 11 do 27 Kwietnia.

Wczora na posiedzeniu Izby Gmin, Pierwszy lord Admiralicyi sir James Graham powiedział, że minister Spraw Zagranicznych Lord Clarendon i Poseł angielski w Madrycie czynili energiczne przełożenia Rządowi Hiszpańskiemu we względzie niezachowywania na brzegach Kuby traktatów o zaprzestaniu handlu murzynów. Rząd Angielski nie wycofa żadnego ze swych okrętów, krążących w celu zatamowania

tego handlu ani z amerykańskich ani z afrykańskich wybrzeży. Co do Brezylii, to Państwo wszelkiemi środkami dopomoga Anglii do wytępienia frymarku murzynów.

Londyn, 6 Kwietnia. (Przez telegraf.) Odpowiadając na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, Lord J. Russell oświadczył, że Konwencya, zawarta przez Angliją i Francyą, nie zawiera nic takiego, coby miało jakibądź stosunek z wewnętrzną administracyą tego kraju.

— Na Giełdzie 6 Kwietnia Konsolidy 87⅞, ¾.

— Rozprawy nad billem P. Whiteside o wyprowadzeniu śledztwa względem osób zamkniętych w klasztorach katolickich i ich własnowolności w rozrządzaniu dobrami, nie doprowadziły do żadnego wypadku.

— Namik-pasza, po zawarciu pożyczki, wyjechał do Stambułu.

— Wprędce zaczną się roboty około ufortyfikowania portu Cork, który zamierzają zamienić w stacyą morską, jedną z najwarowniejszych w świecie. *(P. P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *6 Kwietnia.* W dzisiejszym numerze Monitor zaprzecza pogłosce, rozpuszczonej w publiczności, jakoby Rząd miał dokonać nowy zaciąg 100,000 ludzi, ale natomiast donosi, że Rząd wniosł wczora na Izbę Prawodawczą projekt prawa o powiększeniu kontyngensu z klassy 1853 roku o 60,000 ludzi.

— Gazeta *Union* czyni uwagę, że lord John Russell, który tak gorliwym dziś jest sprzymierzeńcem katolickiej Francyi na Wschodzie, a ostatnimi czasy tak dzielnie obstawał w Parlamencie za klasztorami katolickiemi przeciw protestantskiej nietolerancyi, która poddaje te zakłady pod upokarzające śledztwo, ten sam lord John Russell był poduszczycielem gwałtownych namiętności, wznieconych w Anglii przed laty kilku przeciw hierarchii episkopalnej i autorem billu, który jawném prześladowaniem dążył do obalenia juryzdykcyj katolickich. Biskupi wytrzymali w cichości prześladowanie; namiętności rozbiły się o ich wytrwałość a bill pozostał bez wykonania.

— Biskup Autun, zgodnie z wielu innemi Biskupami Francyi, zabronił duchowieństwu swojej dyecezyi czynić doświadczenia z wirującemi stołami.

— Las Buloński (Bois de Boulogne) został urzędowie przezwany Parkiem (Parc de Boulogne). *(J. de S.-P)*

— Gwardya przyboczna Cesarska nie jest jeszcze sformowana. Prócz pułku Gidów, będzie się ona składała z dwóch pułków jazdy i jednego żandarmów ruchomych. Sformowanie oddziału Stu Gwardyi Pałacowej, mającego liczyć 26 oficerów, opieszale idzie, dla trudności wymaganych warunków. Dotąd zebrano tylko 70 ochotników. Wszyscy ci gwardyacy powinni mieć stopień podoficera i zrzec się wszelkiego awansu. Wzrost wymagany jest 5 stop 6 cali najmniej. Będą oni nieodstępnie towarzyszyli Cesarzowi i utrzymywali w pokojach wartę dniem i nocą. *(P. P.)*

Paryż, 7 Kwietnia. Na Izbę Prawodawczą wniesiony wczora został projekt prawa o powiększeniu kontyngensu rekrutów z klassy 1853 roku z 80,000 do 140,000 ludzi.

— *Courrier de la Drome* twierdzi, że korpus od 25 do 40,000 wojska będzie skoncentrowany w Departamentach Drôme i Isère.

— Podług *Patrie* flotty wyszły z Beikos nie 24 ale 26 Marca i popłynęły ku Warnie. — Depesza z Marsylii mówi, że flotty krążą między Warną i Kowarną. — Ostatnie przełożenia Posłów w Atenach nie miały skutku; Sułtan postanowił nałożyć embargo na okręty greckie i wygnać ze swego Państwa greckich poddanych.

— Na Giełdzie 7 Kwietnia (przez telegraf) 4½ procentowe 89 fran. 90 cent. — 3 procentowe 63 fran. 45 centimów.

— Zapewniają, że P. Baroche, jako Komisarz Rządowy, na posiedzeniu Izby Prawodawczej 4 b. m. miał w swym portfelu dwa Dekreta Cesarskie, jeden, o zaniechaniu poszukiwań sądowych przeciw P. de Montalembert wrazie, jeżeliby sławny ten deputowany dał choć najmniej zaspokające objaśnienie, drugi, rozpuszczający niezwłocznie Izbę w przypadku, jeżeliby Izba odmówiła upoważnienia. *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

Depesza telegraficzna ze Stambułu z dnia 27 Marca, ogłoszona w gazetach Paryzkich, donosi:

«Mówią o zabraniu na Skarb dóbr meczetowych;» — «Flota angielska przybyła do Archipelagu.»

— W Nowej Gazecie Pruskiej piszą: «Mocne oddziały wojsk tureckich nie przestają być wysyłane do Volo i Prevesa. W razie jeżeliby powstanie rozszerzyło się do górnej Albanii i Hercogowiny, Jenerał austryacki Mamula i Ban Jellaczyc, mają rozkaz wkroczenia natychmiast do zagrożonych eyaletów. Siły, zostające pod dowództwem tych jenerałów są postawione na stopie wojny, równie jak cała 4 Armija, rozmieszczona w Węgrzech i Transylwanii, i na granicy Serbii. Armija ta jest pod zwierzchniem dowództwem Arcyxięcia Alberta.

— 22 Kreishauptmann Austryacki P. Dojano udał się do Cattaro i Cetinie z urzędowem posłannictwem do Xięcia Daniela Czarnogórskiego, mającem według wszelkiego podobieństwa na celu utrzymanie Czarnogórza w neutralności.

— W Grecyi zapał za dobrą sprawą codnia się wzmaga. Z Patras wystąpił 8 Marca oddział od 400 ludzi pod wodzą Milio; 14 Marca drugi oddział z 4 działami pod wodzą Temele. Korpus moreotów od 500 ludzi dowodzony przez Kalamogdarki, wprędce za nimi zdąży. Z Nauplii przywieziono do Chalkidy 3,000 karabinów i kilkakroć sto tysięcy nabojów. Z Tessalii i Macedonii nie odebrano świeższych wiadomości, wszakże niewątpliwa, że jak Grecy tak i Słowianie, pełnią tam swą powinność niemniej gorliwie jak i ich bracia w swobodnej Grecyi. — Jenerał Teodor Griwas rozesłał swoje wojska w różnych kierunkach a sam pozostał przed Janiną z 300 wyborowego wojska; w ogóle ma 3,000 żoł-

nierzy. Wysłany też jest oficer z oddziałem, dla dostania nabojów, których braknie. Na 11 Marca wszystkie oddziały miały znowu zebrać się pod Kupulios żeby potém wspólnemi siłami dążyć na Janinę. *(P. P.)*

— Wojska nieregularne tureckie Baszi-Buzuk zabrały 10,000 owiec, z trzód poddanych austryackich w Dobrudża i zabiły przy tym zaborze 24 pasterzy transylwańskich. Internuncyusz Austryacki, P. de Bruck urościl dopominek o ten gwałt; szkoda zapewna będzie zapłacona, ale jak wynagrodzić popełnione morderstwa?

— Piszą z Konstantynopola do gazety Augsburskiej 19 Marca: «Traktat zawarty przez Portę z Angliją i Francyą o przywilejach chrześcian, zaczyna wzbudzać wielką fermentacyę; szczególniej razi muzułmanów prerogatywa udzielona chrześcianom świadczenia w sądzie; mocne patrole krążą po ulicach i sam Riza-pasza przebiega konno tureckie kwartały. Grecy tutejsi ożywieni są największym zapałem ku Królowi Ottonowi, a szczególniej ku Królowej, której jedno słowo wystarczyłoby do wzniecenia w Stambule powszechnego powstania Greków, co tak zajątrzyłoby turków przeciw wszystkim chrześcianom, że Francya i Anglija, dla zachowania życia swoich poddanych, zmuszone by były odjąć Porcie rządy miasta. Zdaje się więc że sprzymierzeńcy nierozważnie postępują względem Króla Ottona, stawiąc go w ostateczności albo zwyciężyć albo zginąć.»

— Odebrano w Trieście wiadomości ze Stambulu z dnia 27 Marca, statek parowy francuzki przywiozł tam zapowiedzenie na 2 Kwietnia przybycia okrętów z Tulonu i Algeryi z wojskami. Inżenjerowie francuzcy wytknęli miejsce na oboz w okolicach Gallipoli. — W tych dniach dwie fregaty, jedna angielska, druga francuzka odpłynęły do Warny z 2,500 ludzi wojska tureckiego. — Kabuli-effendi, dawny Poseł Turecki w Atenach posłany został do Dardanellów dla spotkania tam Xięcia Napoleona, Xięcia Cambridge i wodza naczelnego wojsk francuzkich. — 26 Marca przybył do Konstantynopola Poseł Turecki w Atenach Nesset-bey z całą kancellaryą; tegoż dnia Porta wezwała P. Metaxa, Posła Greckiego do opuszczenia Stambułu i zapowiedziała, że wojska tureckie wejdą do Grecyi, jeżeli to będzie uznaném za potrzebne do poskromienia powstania w Epirze i Tessalii. 27 odbyła się rada o terminie jaki ma być naznaczony grekom do opuszczenia Turcyi. W samym Konstantynopolu jest przeszło 15,000 greków usadowionych jako rzemieślników, a w porcie stało do 800 greckich okrętów. Z tego można wnieść ile osób i rodzin ucierpi, jeżeli środki zapowiedziane przez Portę będą przyprowadzone do skutku.

— Nowa Gazeta Pruska pisze: «Od dni kilku pięć statków parowych angielskich i francuzkich krąży po Morzu Czarném na wysokości Kostendżi, przed wałem Trajana.— Wojska wyprawy anglofrancuzkiej czekane są na 30 Marca.

— Podług listów z nad-Dunaju do gazety Augsburskiej z dnia 2 Kwietnia, Omer-pasza postanowił zgromadzić wszystkie siły jakiemi rozrządza pod Bazardżik, prócz 15,000 które zostawia w Sylistryi na obronę tej twierdzy. Bazardżik będzie otoczony warownym obozem i Omer-pasza zamierza trzymać się w nim do przybycia posiłków oczekiwanych z Warny, Szumli i Razgradu. *(J. de S.-P.)*

HISZPANIJA.

MADRYT, *6 Kwietnia.* (Przez telegraf.) «W Barcelonie, 30 Marca, zaszło powstanie klassy roboczej. Nazajutrz prawny porządek był już przywrócony. Wojska dały nowy dowód wierności i przywiązania do Królowej. Kilku osób już ukarano.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

AUSTRYA. Wydane już zostały rozporządzenia o ustanowieniu głównej kwatery w Budzie Nie jest prawdą że Arcyxiążę Albert został mianowany Wodzem Naczelnym Korpusu obserwacyjnego i dotąd żaden o tym rozkaz nie jest odebrany; również hrabia Schlick nie jest mianowany Dowodzcą Pierwszej armii w Wiedniu, którą dowodzi tylko czasowo; prawdziwym jej Dowodzcą jest hrabia Wratislaw, który też tymczasowo dowodzi naczelnie Armiją Austryacką, z powodu słabości Arcyxięcia Wilhelma, który, gdy do zdrowia przyjdzie, wszystko wróci do dotychczasowego porządku.

KOPENHAGA, *6 Kwietnia.* O godzinie 2 po południu, sir. Ch. Napier przybył tu na statku parowym *Odin* i udał się natychmiast do hotelu Ministerstwa Marynarki.

Kopenhaga, 7 Kwietnia. Admirał Napier pojechał do Fridricksborg dla złożenia hołdu swego uszanowania N. Królowi Jmci.

PARYŻ, *8 Kwietnia.* Dowiadujemy się, że pierwszy transport wojsk francuzkich przybył do Gallipoli 31 Marca.

Odjazd Marsz. de St. Arnaud, który był naznaczony na 10 Kwietnia, został odłożony na parę dni z powodu spodziewanego przybycia do Paryża Xięcia Cambridge, i wielkiego popisu wojsk, który ma się odbyć w przyszły Wtorek na cześć J. K. Wysokości.

Zawsze jest mowa o znaczném powiększeniu liczby wojsk, która pierwiastkowo była zamierzona dla posłania na Wschód.

LONDYN, *7 Kwietnia.* Wczora w Izbie Gmin, odpowiadając na pytanie P. Milnes, Lord John Russell dał się słyszeć, że Rząd Grecki ściągnął na się słuszną naganę w przedmiocie powstania Greckiego i że Poseł Angielski w Atenach odebrał co do tego należyte instrukcye.

TURCYA. Podług nowin z Konstantynopola z dnia 30 Marca nic jeszcze nie postanowiono we względzie wygnania wszystkich poddanych Greckich z ziemi Ottomańskiej. *(J. de S.-P.)*

Позволяется печатать. 5 Апрѣля 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.